Cena numeru 10 fenigów.

Nr 26 SOSNOWIEC czwartek dnia 31 stycznia 1918 roku Rok XIII.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA, W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 400, miesięcznie 1.35 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,80, miesięcznie 1,60 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 65 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 45 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie. — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Dawne i nowe tony.

Jasne zestawienie warunków pokojowych, jakie wysunęli w mowach swych przedstawiciele państw centralnych, czyni p. B. K. publicysta „Kur. Warsz.", które poniżej przytaczamy:

Ostatnie orędzie prezydenta Wilsona nie przebrzmiało napróżno. Mowy hr. Hertlinga i hr. Czernina stanowią, razem wzięte, odpowiedź na czternaście punktów, wystawionych w propozycjach amerykańskich. Odpowiedź nie wszędzie jest dostatecznie jasna, a wersje obu centralnych mężów stanu różnią się od siebie znacznie i w tonie i w treści rzeczowej, czytamy już jednak ważne oświadczenie hr. Czernina, że „być może, wymiana zdań *pomiędzy Ameryką a Austro-Węgrami* mogłaby się stać punktem wyjścia do porozumienia między temi państwami, które dotychczas jeszcze nie rozpoczęły omawiać sprawy pokoju". Oto wniosek, który należy uważać za punkt ciężkości całych wynurzeń.

Zresztą widać odrazu, że od propozycji Wilsona do poglądów kanclerza niemieckiego droga jest jeszcze daleka.

Hr. Hertling godzi się z prezydentem amerykańskim wyłącznie co do punktów ogólnych, niewątpliwie bardzo ważnych, ale dotychczas formułowanych — ponieważ zawierają albo idee nowe albo zamiary ukryte — bardzo mglisto. Zniesienie dyplomacji tajnej, wolność żeglugi, potępienie wojny gospodarczej, ograniczenie zbrojeń — na to zgoda. I o związku narodów po wojnie mówił kanclerz z sympatją, lubo już z zastrzeżeniami. Na tem jednak koniec. Pozostałe punkty potraktowane były bądź dwuznacznie, bądź w duchu: *non possumus* (nie godzimy się).

O sprawie belgijskiej nie chce hr. Hertling mówić, dopóki przeciwnicy nie oświadczą z góry, że nietykalność terytorjów państw sprzymierzonych stanowi jedyną możliwą podstawę rokowań pokojowych. I tyle tylko dodał, że *gwałtowne* przyłączenie Belgji do Niemiec nigdy nie było punktem programowym polityki niemieckiej. Tak samo ogólnikowo powiedział o zajętych częściach Francji, jako o cennym zastawie, który może być oddany na warunkach, odpowiadających *żywotnym interesom* Niemiec.

O ustąpieniu terytorjów Rzeszy „nie może być nigdy mowy". Alzacji i Lotaryngji zaś Niemcy „nie dadzą sobie odebrać wrogowi bez względu na jakiekolwiek piękne zwroty retoryczne".

Co się tyczy Królestwa Polskiego, to kanclerz niemiecki żąda, aby „pozostawiono Niemcom, Austro-Węgrom i Polsce porozumienie się co do ukształtowania przyszłych losów tego kraju". Sprawę więc traktuje jako już poniekąd wewnętrzną niemiecko-austrjacko-polską. Dodaje przytem z wielkim optymizmem, że „jak dowodzą tego rokowania i komunikaty z ostatniego roku, jesteśmy w zupełności na dobrej drodze ku temu".

Ostatecznie hr. Hertling proponuje przeciwnikom, aby zrewidowali swój program i wystąpili z nowemi propozycjami. Inaczej wojna będzie trwała, a „wrogowie sami poniosą wynikające ztąd konsekwencje".

Odmienne tony zabrzmiały z mowy hr. Czernina.

Podkreślono w niej tak silne pragnienie pokoju, że dziś nie może już być chyba wątpliwości, iż minister austrjacko-węgierski rychłe zakończenie powszechne wojny uważa za kapitalne zadanie swej polityki. Z tej tendencji ogólnej wypływają konsekwentnie zasady na których hr. Czernin chce oprzeć akcję pokojową. W stosunku do Rosji — żadnych aneksji i kompensat. Podobnie i w stosunku do Ukrainy. „W porozumieniu z republiką ukraińską skonstatujemy, że *dawne granice Austro-Węgier i Rosji* pozostaną pomiędzy nami a Ukrainą". Ten krok godzien jest uwagi wielu ludzi u nas.

Austro-Węgry — oświadcza minister są zwolennikami idei, aby utworzone było niepodległe państwo polskie z terytorjów, zamieszkanych przez ludność bezsprzecznie polską. I dodaje: „sądzę, że i co do tego punktu moglibyśmy się bardzo szybko pogodzić z panem Wilsonem". Mówca przewiduje możliwość wysuwanego ztąd i zowąd rozwiązania austrjacko-polskiego, albowiem utrzymuje: „jeżeli po zawarciu pokoju Polska będzie szukała oparcia się o nas, to chętnie ją wesprzemy". Niewiadomo tylko, czy zastrzeżenie: po zawarciu pokoju dotyczy pokoju z Rosją, czy też ogólnego. W każdym razie decyzję ze strony polskiej pozostawia minister swobodnie wyrażonej i niezaprzeczenie powszechnej woli narodowej. Ostatecznie zaś konkluduje, że „sprawy pokoju kwestja polska nie powinna narazić na niebezpieczeństwo i też nie narazi".

Znamienną w rokowaniach brzeskich kwestję interpretacji prawa narodowego stanowienia o sobie hr. Czernin pozostawia do rozstrzygnięcia wyłącznie między sprzymierzeńcem niemieckim a rządem petersburskim. Austro-Węgry gotowe są, jak widać, do wszelkich w tej mierze ustępstw.

Koniec końców hr. Czernin upatruje w orędziu Wilsona *znaczne zbliżenie się do austrjacko-węgierskiego punktu widzenia* i wzywa prezydenta, aby skłonił swych sprzymierzeńców do złożenia warunków, na jakich byliby gotowi rozpocząć pertraktacje pokojowe.

Tak więc rząd austrjacko-węgierski złożył tym razem wyjątkowo silną deklarację pokojową i to w szczęśliwie dobranych wyrażeniach, zdolnych do wywołania istotnie poważnej wymiany zdań na razie conajmniej między Austro-Węgrami a Ameryką.

Że deklaracja ta nie pozostała bez pewnego wpływu na postawę Niemiec tego dowodzi ustęp ostatniej mowy p. Kühlmanna, w którym w odparciu ataków ze strony zbyt już skrajnych aneksjonistów powiedziano, iż żądania niemieckie należało „uzgodnić z jaknajbardziej poważnem i usilnem pragnieniem pokoju, panującem w Austro-Węgrzech". Przytem p. Kühlmann zastrzegł się, że nigdy nie przyłoży ręki do rozluźnienia przyjaźni, łączącej Niemcy z Austro-Węgrami.

Z koła polskiego w Wiedniu.

W komisji parlamentarnej Koła polskiego zastanawiano się nad sprawą wyboru prezesa i nad kwestja udziału przedstawicieli polskich w rokowaniach pokojowych.

Poseł Witos w imieniu ludowców złożył następującą rezolucję:

I. Klub posłów P. S. L. stwierdza, że prawo stanowienia narodów rozciąga się, jak wszystkie inne, tak i na naród polski, a zatem na jego całość bez względu na polityczne granice, nie zaś na jedną tylko jego część. Wobec tego klub posłów P. S. L. wyraża przekonanie, że tylko oświadczenie się całego narodu w sprawie jego przyszłych losów za ważne uznane być może.

II. Klub posłów P. S. L., stwierdzając jak najuroczyściej, że połączenie wszystkich ziem polskich z naturalnym dostępem do morza w jedno niepodległe państwo jest jedynym załatwieniem sprawy polskiej, protestuje przeciw wszelkiemu innemu załatwieniu tej sprawy, jako krzywdzącemu naród polski i dla pokoju światowego niebezpiecznemu.

III. Klub posłów P. S. L. wyraża stanowcze żądanie, aby zastępcy narodu polskiego brali pełny udział w rokowaniach pokojowych.

Przy dyskusji nad wnioskiem Witosa, poseł Haller imieniem grupy konserwatywnej złożył następującą deklarację:

„Wniosek p. Witosa (Polskie stronnictwo ludowe), jakkolwiek zawiera wspólne wszystkim polakom ideały, uważamy za niepolityczny i mieszczący w sobie niebezpieczeństwo dla urzeczywistnienia państwowości polskiej. Wobec tego oświadczamy, że:

1) Realna nasza polityka polegała i polega przedewszystkiem na złączeniu całej Galicji z tworzącem się państwem polskiem pod berłem dziedzicznego króla Karola. Odpowiada to zgodności misji historycznej Polski i Austrji, czemu dała uroczysty wyraz uchwała z d. 28 maja r. z.

2) Biorąc prawo samopostanowienia narodów na serjo, żądamy, aby cała Litwa, nie zaś dowolnie i tendencyjnie wykrojona jej część miała to prawo przyznane.

3) Bierzemy również na serjo zasadę, że pokój ma być bez aneksji i dlatego, domagając się połączenia Wołynia z Polską, który od Unji Lubelskiej należał aż do trzeciego rozbioru Polski do korony polskiej, rewindykowalibyśmy tylko prawo Królestwa Polskiego, żądamy jednak dla ludności Wołynia prawa wolnego stanowienia o sobie, protestujemy zaś jak najenergiczniej przeciw wszelkim pomysłom obcięcia Królestwa Polskiego pod jakimkolwiek pozorem.

4) W przekonaniu, że w interesie pokoju Europy leży utworzenie Polski silnej, zdolnej do rozwoju, żądamy, aby Polsce przyznano wolny dostęp do morza.

5) Domagamy się, aby w rokowaniac pokójowych brała udział delegacja państwa polskiego".

P. Zieleniewski imieniem grupy demokratycznej przedłożył dwie rezolucje:

1) Koło trwając przy zasadzie enuncjacji z dn. 28-go maja r. z. i chcąc zapewnić narodowi polskiemu bezpośredni wpływ na ukształtowanie państwowości polskiej i ustalenie granic państwa polskiego, wyraża stanowcze żądanie, aby zastępcy narodu polskiego brali bezpośredni udział w rokowaniach pokojowych.

2) Koło protestuje uroczyście i stanowczo przeciw wszelkim od stronnictw aneksyjnych niemieckich wychodzącym zaborczym zakusom, skierowanym ku oderwaniu choćby najmniejszej części ziem polskich od państwa polskiego.

Trzecia stwierdza, że rząd dr. Seidlera dotychczas nie otrzymał ani jednego postulatu, wobec czego Koło polskie uchwala rząd ten zwalczać.

Poseł Głąbiński oświadcza się za wnioskiem Witosa, poseł Abrahamowicz przemawiał przeciw wnioskowi.

Potem poseł Daszyński, po dłuższej przemowie, przedkłada trzy rezolucje, z których pierwsza oddaje myśli, wyłuszczone w mowie Daszyńskiego na posiedzeniu plenarnem izby posłów, druga wzywa, aby rząd zawarł pokój na podstawie demokratycznej, i żąda wolnego zjednoczonego i niepodległego państwa polskiego, któreby obejmowało ludność wszystkich ziem polskich.

Pos. Średniawski przedkłada wniosek, aby wybrać komisję redakcyjną, któraby z wszystkich przedłożonych deklaracji i rezolucji ułożyła wniosek kompromisowy.

Wniosek ten uchwalono. Z każdej grupy wchodzi do tej komisji dwóch członków, oprócz tego posłowie Łazarski i Śliwiński.

Komisji tej poruczono przedłożyć wniosek kompromisowy zgromadzeniu Koła, które odbyło się d. 24 b. m. o g. 10 rano. Jako pierwszy punkt porządku dziennego był wybór prezesa Koła.

Jako najpoważniejszego kandydata na prezesa wymieniają posła Jabłońskiego.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 28 stycznia 1918 r.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

W różnych miejscach frontu działalność artyleryjska.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W Szampanji wywiązały się ożywione walki miejscowe.

Po obu stronach drogi St. Hilaire —St. Souplet z chwilą się nad ranem drobne przedsięwzięcia atakowe francuzów. Stanowiska nasze między drogami, wiodącemi od Somme—Py i Ripont w kierunku południowo-wschodnim, znajdowały się w pierwszych godzinach popołudniowych pod najgwałtowniejszym ogniem nieprzyjaciela. Pod jego osłoną piechota francuska ruszyła naprzód z miotaczami ognia, do konwojując gwałtownych wywiadów w wielu miejscach frontu. Wśród ciężkich strat odparto ją po części przed przeszkodami naszemi, po części zaś w walce zbliska. Nieco jeńców pozostało w rękach naszych. Zdobyto kilka miotaczy ognia.

Ożywiona działalność lotnicza doprowadziła do licznych walk powietrznych. Straciliśmy wczoraj 13 samolotów nieprzyjacielskich i 1 balon na uwięzi.

Londyn i Shernes obrzucono skutecznie bombami.

Lotnicy francuscy ponowili natarcia na lazarety nasze. Podczas gdy w miesiącu grudniu urządzenia lazaretowe w Rethel stanowiły dla nich wielokrotnie cel rzucania bomb zaatakowali oni w ostatnich d iach urządzenia pod Labry (na wschód od Conflaut.)

Włoski teren walk.

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin rozgorzała na nowo gwałtowna walka. Włosi natarli wczoraj w odcinku na wschód od Asiago aż do Brenty mocnemi siłami. W okolicy Monte Sisemol i na zachód od niej załamały się ich natarcia przed stanowiskami austrjacko - węgierskiemi już w ogniu. Monta Val Bella, na którą zdołali przejściowo wtargnąć, wydarto im w kontrataku z powrotem. T k samo sprzymierzeńcy nasi odrzucili po ciężkich walkach nieprzyjaciela, który przypuszczał szturm w obwodzie Col del Rosso, oraz między wąwozem. Frenzela a Brentą.

Wielokrotne usiłowania nieprzyjaciela, zmierzające do rozszerzania lokalnych miejsc wdarcia się przy pomocy rezerw. spełzły na niczem wśród krwawych strat. 10 oficerów i 350 szeregowców wzięto do niewoli.

Jedna z naszych eskadr, rzucających bomby, rzuciła w nocy z dn. 26 na 27 stycznia z dobrym skutkiem 21 000 kg. bomb na Castel Franco. Treviso i Mestre. Wielkie pożary widać było na znacznej odległości.

Z innych terenów walk nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Wznowienie czy zerwanie rokowań?

LONDYN, 29 stycznia (WAT) — Biuro Reutera donosi: Daily News dowiaduje się z Petersburga: Pomiędzy bolszewikami nastąpił rozłam. Mniejszość jest zdania, że osłabienie i odosobnienie zmuszają Rosję do zawarcia pokoju odrębnego, większość natomiast, wraz z lewem skrzydłem socjal-rewolucjonistów, gotowa jest przyjąć wyzwanie niemieckie i rozpocząć okres obrony rewolucyjnej. Ostateczna decyzja zależy od Trockiego.

Dwie delegacje ukraińskie.

W toku swego exposè o przebiegu rokowań w Brześciu odczytał hr. Czernin list Joffego, przewodniczącego rosyjskiej delegacji, donoszący o przybyciu pełnomocników ukraińskich, wysłanych przez ukraiński senat rob. i żołnierzy. W ten sposób uczestniczyłyby w rokowaniach dwie delegacje ukraińskie, co niezawodnie skomplikowałoby przebieg układów. W jaki sposób uczestnicy konferencji brzeskiej, wybrną z tego zawikłania, trudno przewidzieć, ale to pewne, że mocarstwa centralne nie mogą zawierać układów z dwiema Ukrainami, i przynajmniej jedną delegację muszą uznać za uzurpatorską.

Rosja nie chce pokoju odrębnego?

SZTOKHOLM 29 stycznia (BTW.). Pet. Ag. Tel. ogłasza oświadczenie brzeskich przedstawicieli ukraińskiego rządu włościan i robotników, że generalny sekretarjat Ukrainy i centralna Rada ukraińska nie są uznaną reprezentacją całego narodu ukraińskiego. Następnie oświadczają oni, że wszystkie postanowienia generalnego sekretarjatu, powzięte bez ich zgody nie będą uznane przez naród ukraiński i nie będą mogły być przeprowadzone i że występują oni na konferencji pokojowej wspólnie z delegacją rządu włościan i robotników Rosji.

Delegaci pokojowi centralnego komitetu wykonawczego otrzymali polecenie oświadczyć kategorycznie przy rokowaniach pokojowych, że rady robotnicze narodu ukraińskiego nie uznają żadnych zobowiązań Rady centralnej.

Po otrzymaniu tego oświadczenia prezes delegacji rosyjskiej Joffe wysłał do przewodniczących wszystkich delegacji list, w którym komunikuje, że delegacja rosyjska oświadcza gotowość prowadzenia rokowań o pokoju powszechnym wespół z przedstawicielami Ukrainy.

W sprawie tej „B. Z. am. M." pisze: Czegóż więc Trocki chce naprawdę? Odpowiedź na to zawarta jest w pewnym zdaniu oświadczenia Ukrainy bolszewickiej. Idzie o to, aby prowadzono rokowania o pokój powszechny.

Wynika z tego zupełnie wyraźnie, że Trocki nie pragnie obecnie wogóle zawrzeć pokoju na warunkach realnych.

SZTOKHOLM 29 stycznia (BTW.). „Aftontidningen" pisze w rosyjskiej deklaracji w sprawie rokowań pokojowych: Niespodziewany telegram rosyjski o zerwaniu rokowań czyni wrażenie obmyślonego manewru.

Rokowania Austrji ze Stanami Zjednoczonymi.

„Voss. Ztg." we wstępnym artykule Jerzego Bernharda wyraża przekonanie, że Czernin zaprosił Wilsona do omówienia wspólnego warunków pokoju za wyrażną zgodą niemieckiego urzędu spraw zagranicznych. A dalej mówi, że „wyłączone jest, aby tak zręczny dyplomata, jak Czernin, skierował zaproszenie do Wilsona, gdyby nie wiedział napewno, że będzie ono przyjęte. I z tego powodu, pisze, „zyskują w świetle mowy Czernina na prawdopodobieństwie te pogłoski, które mówią o zawiązanych już rokowaniach Austrji ze Stanami Zjednoczonemi".

Bolszewicy przeciwko polakom.

PETERSBURG 29 stycznia (WAT) „Riecz" z dnia 26 b. m. donosi: Krylenko zawiadomił Radę komisarzy ludowych, że wydał rozporządzenie o przedsięwzięciu jaknajszybszych środków celem wypędzenia wojsk z Orszy, oraz z innych zajętych przez nich punktów, a także o ogólnem rozbrojeniu legjonu polskiego.

Walka z bolszewizmem.

SZTOKHOLM, 29 stycznia (WAT). Skąpe wiadomości z Petersburga nie pozwalają jeszcze wytworzyć sądu o sytuacji, jaka panuje tam obecnie po rozwiązaniu konstytuanty. Zdaje się jednak, że social - rewolucjoniści rozpoczęli energiczną agitację przeciwko bolszewikom i za ponownem zwołaniem konstytuanty.

Agitatorzy tej partji przeprowadzają energiczną agitację wśród załogi petersburskiej, której nastrój podobno się zmienił wobec wojny domowej i możliwości rozchwiania się rokowań z niemcami. Poszczególne pułki powzięły podobno rezolucję o gotowości popierania konstytuanty i wystąpienia przeciwko bolszewikom w jej obronie.

BAZYLEA. 29 stycznia. Biuro Havasa donosi z Petersburga: W dniu 24 stycznia aresztowano wszystkich członków moskiewskiego komitetu partji socjal-rewolucjonistów, oraz moskiewskiego komitetu gubernjalnego tegoż stronnictwa.

BERLIN. Z Petersburga donoszą do B rliner Tageblatta: Walki uliczne w Petersburgu przybrały ostatniemi czasy znów charakter poważny. Przez cały dzień 25 b. m. słyszano w dzielnicy pałacu Taurydzkiego gwałtowny ogień kulomiotów. Według wiadomości, podanych przez należący do lewicy socjalno-rewolucyjnej dziennik Znamia Truda, na ulicach Petersburga walczą robotnicy z robotnikami, żołnierze z żołnierzami. Na ulicy Szpalernej toczy się walka na barykadach.

Zamach stanu w Finlandji.

GENEWA, 29 stycznia. (WAT.). Ag. Havasa donosi z Helsingforsu: Bolszewicy finlandzcy przy odparciu wojsk marynarki Sowietów rozwiązali senat finlandzki. Senat protestował przeciwko mieszaniu się rosyjskich żołnierzy i marynarzy do spraw wewnętrznych Finlandji. Prezes senatu został aresztowany.

Pogromy żydowskie.

WIEDEŃ. 29 stycznia (WAT.) Przed dwoma tygodniami odbyły się wielkie pogromy w różnych miastach środkowej i południowej Bessarabji, przy udziale tamtejszej ludności rumuńskiej.

Japończycy w Syberji.

SZTOKHOLM, 29 stycznia (WAT) Od dziennika „Nowaja Żizń" donoszą z Irkucka, że sytuacja w Azji wschodniej znacznie się zaostrzyła. W porcie Władywostoku odbywały się starcia pomiędzy oddziałami japońskimi a Czerwoną Gwardją.

Krylenko oświadczył, że Rada komisarzy ludowych stawi zbrojny opór dalszemu posuwaniu się wojsk japońskich. Ma on do rozporządzenia wojska obronne.

Koalicja wobec Ukrainy.

„Corriere della Sera" donosi, że Francja udzieliła nowej republice pożyczki w wysokości 5,000,000 franków w złocie i podjęła się wydrukowania wielkiej ilości pieniędzy papierowych. Kierownik rządu ukraińskiego, Winniczenko, w mowie, wygłoszonej w Radzie centralnej, dał wyraz serdecznym stosunkom, łączącym koalicję z Ukrainą i oświadczył, że Francja, Anglja, Stany Zjednoczone, Belgja i Rumunja interesują się bardzo organizacją republiki ukraińskiej.

Narady koalicji.

PARYŻ, 29 stycznia. „Temps" donosi: Pichon i Sonnino wezmą udział w naradzie kierowników rządów Francji, Anglji i Włoch, która się odbędzie jutro i pojutrze.

Posiedzenie rady wojennej koalicji odbędzie się prawdopodobnie w czwartek.

LONDYN, 29 stycz. Biuro Reutera donosi: Lloyd George, oraz włoski prezes ministrów Orlando udali się do Paryża.

Król Jerozolimy.

„Telegraphenkompanie" donosi: Prasa angielska popiera gorąco projekt polityka francuskiego, Cachina, by przyjaciel króla Alberta belgijskiego królem Jerozolimy. Cachin w swym wniosku powołuje się na fakt, że król Albert jest w prostej linji potomkiem Gotfryda de Bouillon, pierwszego cesarza Jerozolimy.

Państwo żydowskie.

BERLIN, 29 stycznia. (BTW.). Dzisiejsza „Vossische Ztg." pisze: „Berner Tageblatt" podaje wiadomość, który należy przyjąć z największą rezerwą, jakoby rząd angielski zamierzał w tych dniach ogłosić w Palestynie niepodległe państwo żydowskie ze stolicą Jerozolimą. Miejsca święte mają być zneutralizowane.

Zniszczenie rezydencji królewskiej.

W rezydencji letniej króla hiszpańskiego, na zamku La Granja, przed paru dniami wybuchł pożar, który wkrótce przybrał rozmiary katastrofalne. Pastwą rozszalałego żywiołu padł prześliczny kościół kolegjalny i rezydencja królewska, oraz szereg sąsiednich budowli. Ratunek z powodu zamarznięcia studni i wodociągów, był niemożliwy. Uratowano zaledwie kilka dzieł sztuki. Szkody są wprost nieobliczalne.

Z Koła polskiego w Wiedniu.

KRAKÓW. Do „Głosu narodu" donoszą następujące szczegóły o niedoszłym do skutku wyborze prezesa Koła.

Jak donoszą z Wiednia, posłowie socjalistyczni zamierzają wystąpić w czasie najbliższym z Koła polskiego.

Głos naszego męczennika.

Jednym z największych męczenników Polski porewolucyjnej, był Walerjan Łukasiński.

Ofiara bezprzykładnego barbarzyństwa Moskali.

Wywieziony z Polski, w chwili, gdy porwaliśmy się w roku 1830 do broni, został do kazamat Szlisselburskiej twierdzy wtrącony, i tam, rzecz nie do uwierzenia, gnił literalnie w kajdanach przez lat kilkadziesiąt.

Nie ulitował się nad nim przez 25 lat swoich okrutnych rządów Mikołaj, nie ulżył doli jego godny jego syn Aleksander drugi, aż do śmierci.

Sprawdziły się więc na nim słowa Mickiewicza z „Pana Tadeusza", że:

„Kto z ruskim carem raz się zwadził,
Ten już z nim na tej ziemi nie zgodził się szczerze,
I musi albo bić się, albo gnić w Sybirze".

On też za to, że kochał Polskę, ale nie miał szczęścia zginąć na polu walki za Polskę, w więzieniu, gorszem od Sybiru, gnił.

W więzieniu, które swemi okropnościami przewyższa najsroższe więzienia całego świata.

Ale nim zgnił, pisał nam ukradkiem swoje pamiętniki.

I te po jego śmierci zabrali Moskale.

Słowa jego to świadectwo jego świętej duszy i głos niemal proroczy o tem, co dziś przeżywamy.

Z „Pamiętników" jego nasz historyk Szymon Askenazy ogłasza następujące ustępy:

* *
*

„Jeżeli podniosę mój wzrok w górę, widzę tam zbierające się czarne chmury, grożące huraganem i piorunami. Jeżeli nakłonię moją głowę i przyłożę ucho, słyszę głos spragnionej ziemi, wołającej krwi. Boże miłościwy, czyliż najlepsze nasiona, rzucane na tę ziemię nie mogą wzrastać, nie będąc oblane potokami krwi i skropione łzami ludzkiemi? Twoja tylko mądrość i potężna prawica, mogą zbawić biedne i obłąkane ludy... Jeżeli Ty odmówisz im swej pomocy, zostawiając ich igrzyskiem rozhukanych namiętności, to wszystkie nieszczęścia zleją się na nich tak, że niszcząc się wzajemnie, przemienią w pustynię swoje dziś kwitnące kraje. Wtenczas ujrzy świat z zadziwieniem wyzutą z swoich ozdób Europę, jak biblijną wdowę we włosiennicy i z głową posypaną popiołem, siedzącą na rozwalinach swych dawniej kwitnących miast i opłakującą śmierć swoich dzieci, przypominającą przeszłą wielkość, chwałę i bogactwa, które jej pierwszeństwo w świecie dawały.

„...Nastąpi wojna. Jeżeli będzie ona regularna, jak zwyczajnie bywa między dwoma rządami, to można przewidzieć jej skutki i koniec. Lecz jeżeli przymiesza się rewolucja, to nikt nie jest w możności przewidzieć tych wstrząśnień, klęsk i nieszczęść, jakie zleją się nietylko na Rosję, Europę, a może i na dalsze kraje, również gdzie i kiedy będzie ich koniec. Napoleon często powtarzał: „wszystko dla ludu, ale nie przez lud". Sprawiedliwość tej aksjomy uzna w swoim czasie rząd rosyjski który uzbraja narodowości, religje i kasty jedną przeciw drugiej. Może niedaleki jest ten czas, w którym lud wiejski na Litwie, ośmielony i tajnie podburzony przez pewnych ludzi rzuci się i wymorduje szlachtę i zabierze jej majątki. Zły przykład, podsycany chciwością, prędko i łatwo przejdzie po Rosji. To będzie czas, w którym, chociaż późno, spełnią się słowa Napoleona I: „Rosja popchnięta jest w przepaść; przeznaczenie jej wypełnia się". Nastanie dzień sądu i rachunku, Rosja będzie zmuszona wypłacić się do ostatniego szeląga za gwałcenie praw Boskich i ludzkich, nietylko względem obcych narodów, ale nawet względem własnych ludów.

„Doświadczenie jasno przekonało Polaków, że nietylko pod rządem, lecz pod wpływem Rosji, Polska nie może być spokojna i zadowolona. Sto razy orężem Polacy mogą być zmuszeni do posłuszeństwa, i sto razy powstawszy walczyć będą z powiększonym zapałem za swoją niepodległość, dopóki nie będą wolnymi.

„Polska koniecznie musi być i będzie odłączoną od Rosji, Bezpieczeństwo Europy, jej przyszła spokojność, wymagają tego, aby Polska mocna i rządna zasłaniała ją od Rosji tak, jak dawniej zasłaniała ją od turków i tatarów. Taki był plan Napoleona I przy zaczęciu wojny 1812 r. Dopóki ten plan wykonany nie będzie, Europa zostanie w obawie. Rosja jest państwem jedynowładnem i wojskowem, a zatem i duch i dążność jej: wojna i zdobycz. Pomimo wszystkich reform i chęci cesarza utrzymać pokój z innemi narodami ona nie zmieni swego dawnego ducha. Sam lubiący pokój jej władca będzie zmuszony prowadzić wojnę.

„...Wkrótce spodziewam się stanąć przed tronem Wszechmocnego... Prosić będę nie kary, nie zemsty, a nawet nie surowej sprawiedliwości, lecz tylko zgody i błogosławieństwa dla obu narodów (Polski i Rosji), gdyż, będąc, sąsiadami, nie będą nigdy używać pomyślności, jeżeli zachowają dawną nienawiść i będą szkodzić sobie wzajemnie.

Z dnia na dzień.

* **Z Rady ministrów.** Na onegdajszem posiedzeniu rady ministrów, na które również zaproszony był major Wyrostek, jako rzeczoznawca w sprawach wojskowych, rozpoznawano w dalszym ciągu tymczasową ustawę wojskową. Jak donoszą pisma, rada ministrów projekt ustawy ostatecznie przyjęła.

Pozatem postanowiono wydawać „Gazetę urzędową", której pierwszy numer ma się ukazać d. 1-go lutego r. b.

* **Wydział teologiczny.** Wydział teologiczny na uniwersytecie warszawskim otwarty będzie z początkiem semestru letniego bieżącego roku szkolnego. Na razie utworzone będą dwie sekcje, dogmatyczno-biblijna i moralno-prawna, Wykłady rozpocznie 6 profesorów. Słuchacze przyjmowani będą ze wszystkich dzielnic Polski. Wymagana jest matura gimnazjalna i ukończenie kursu seminarjum duchownego.

* **Nienawiść żydowska.** Żargonowe „Leb. Frag. zatytułowały „Kruki się zlatują" wiadomość o powrocie Jezuitów i innych zakonów do Warszawy.

W obronie Lwowa.

Rusini wyraźnie dążą do rozdziału Galicji i zawładnięcia Lwowem. Agitacje ponieśli także na wieś, gdzie zdołano zasiać niechęć między włościaństwem do uprawy gruntów dworskich, bo te, jak powiadają, są cesarskie i cesarz im je darował. Społeczeństwo więc polskie skupia się ku obronie.

Przed kilku dniami odbył się wiec, na którym przybyło całe poważne mieszczaństwo bez względu na przynależność polityczną, więc zarówno endecy z dr. Głąbińskim na czele, jak obie grupy demokratyczne, grupa katolicka i grupa społeczno-narodowa. Referat o niebezpieczeństwie podziału kraju wygłosił członek tej ostatniej grupy, dr. Wereszczyński, poczem uchwalono protest, zredagowany z wielką godnością i siłą. W najbliższych dniach odbędą się wiece młodzieży, rękodzielników i t. d. Wszystkie projektowane rezolucje domagają się przyłączenia do Polski całej Galicji, nie przesądzając prawno-państwowej formy tego przyłączenia.

Wielkie nadzieje ludność polska pokłada w tworzącym się związku pracy narodowej. Praca zestrzelenia wszystkich sił ku obronie najintensywniej wre w Galicji wschodniej. Chodzi tu o rzecz wielką, bo o kraj pięciomiljonowy, od wiecznie związany z rzeczpospolitą polską.

Z Sosnowca

Dnia 30/I

— **Jednodniówka Harcerska.** Wyszła z druku „Jednodniówka Harcerska", wydana staraniem IX-b okręgu Harcerstwa Polskiego. Pisemko to, wypełnione utworami miejscowych autorów — harcerzy, zasługuje ze wszech miar na bliższą uwagę społeczeństwa, jako dokument chwili, świadczący o nastrojach i szlachetnych porywach naszej dzielnej młodzieży. Z kart skromnego zeszytu wieje dziwnie miła prostota i szczerość. Niewymuszone pod względem treści i formy artykuły, poświęcone są przeważnie zadaniom harcerstwa wobec własnej Ojczyzny i społeczeństwa. W utworach poetycznych, dźwięczy nuta niezachwianej wiary we własne siły i bezgranicznej miłości ziemi rodzinnej. Pomijając drobne usterki stylistyczne młodych szermierzy pióra, głównie w utworach poetyckich, zeszyt „Jednodniówki" sprawia naogół bardzo sympatyczne wrażenie. To też nie wątpimy, że pożyteczne pisemko harcerskie, szerzące wśród młodzieży zdrowe zasady moralności, z wielkiem zaciekawieniem czytane będzie również przez ogół starszego społeczeństwa i znajdzie licznych nabywców.

— **„Kooperatywa".** Ukazał się Nr. 1—2 dwutygodnika „Kooperatywa" organu Stowarzyszeń spożywców okręgu łódzkiego.

Bez szumnych, prospektowych artykułów nowe pismo idzie w świat, pragnąc być drogowskazem dla tych, którzy chcą, aby świat dzisiejszy pełen zła, krzywd i wyzysku, przeobrazić na taki, w którym panować będzie nie zasada „każdy dla siebie", a „jeden dla wszystkich i wszyscy dla jednego".

Redakcja „Kooperatywy" spoczywa w rękach wytrawnego kooperatysty p. Stanisława Dippla i wydawana jest przez „Biuro Zjednoczonych Kooperatyw Łódzkich". Nowej placówce polskiej życzymy pomyślnego rozwoju.

— **Odłożone zebranie.** Z powodu nielicznego przybycia członków na poniedziałkowe zebranie Koła P.M.S. w Pogoni zebranie to zostało odłożone do dnia 2 lutego r. b. o (godzinie 4 po poł)., a wówczas bez względu na ilość członków uważane będzie za prawomocne

— **Zarząd Związku św. Florjana** podaje do wiadomości, iż z powodu zmiany rozkładu jazdy pociągów, zebranie delegatów straży odbędzie się w lokalu Stow. Techników przy ul. Czystej Nr 9, w dniu 2 lutego nie o godz. 10 rano, lecz o godz. 1 po południu.

— **Z cechu krawców.** W ubiegłym tygodniu inicjatorzy założenia cechu krawców pp.: Józef Lextan, Jan Woskobojnikow, Franciszek Paluch, Tomasz Kimel, Michał Cichocki, Franciszek Błaszkiewicz, Szczepan Rusek, Stanisław Puz, Stanisław Wierzbicki i Kazimierz Grzybowski otrzymali od władz okupacyjnych zatwierdzoną ustawę cechową. Na niedzielnej sesji tego cechu członkowie założyciele powołali na starszego cechu p. Józefa Lextana na jego następcę p. Grzybowskiego na podstarszego cechu p. Franciszka Palucha a na jego zastępcę p. Tomasza Kimel.

— **Sprawozdanie finansowe** z koncertu w dniu 5 stycznia r. b. na dochód Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów i uczenic szkół średnich w Sosnowcu. Dochód. Bilety 1528;25 mk. Programy 302.40 mk. 1 kor. Ofiary i naddatki 243. Razem 2073,65 mk., 1 kor. Rozchód. Honorarjum artystów 550 mk. Wynajęcie teatru 200 mk. Druki i ogłoszenia 101 mk. Różne 51. Czysty zysk 1171,65 mk., 1 kor.

— **Podziękowanie.** Komisja odczytowa sekcji wychowawczej przy Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego składa niniejszem serdeczne podziękowanie p. St. Płodowskiemu za łaskawe wygłoszenie odczytu dla młodzieży w dniu 26 b. m. oraz p. Zawadzkiemu za bezinteresowne użyczenie sali Teatru Zimowego na ten cel.

— **Album pamiątek wojennych.** Pan N. Kałkowski (ulica Starososnowiecka Nr. 136) uzyskał wyłączne przedstawicielstwo na sprzedaż wydawnictwa „Album Pamiątek wojennych". Album zawiera odbitki: wszystkich monet, wydanych w czasie obecnej wojny w Królestwie Polskiem na Litwie i w Rosji, kart chlebowych, biletów loterji klasycznej, marek pocztowych i kopji odezwy wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza do polaków z dn. 15 sierpnia 1914 r. oraz medal wybity na chwałę spekulantom, paskarzom i wyzyskiwaczom wojennym w 4 roku wojny w cenie 2 mk. 5o fen.

Powyższe wydawnictwa są do obejrzenia, nabycia ewentualnie zamówienia u p. N. Kałkowskiego, w lokalu komisji żywnościowej R.M.O. (ul. Kołłątaja Nr. 10) w czasie od 6 do 8 wieczorem.

Zaznaczyć należy, iż administracja wspomnianego wydawnictwa, pragnąc przyjść z doraźną pomocą inteligencji, pozbawionej pracy, przeznaczyła na ten cel 40 proc. od cen egz. brutto.

— **Stan zdrowotności.** W czasie od 13 do 19 stycznia r. b. urzędowo zameldowano 2 wypadki tyfusu brzusznego w Sosnowcu i 1 wypadek w Będzinie. Innych chorób zaraźliwych nie ujawniono.

— **Rozkopany bruk.** Przy wjeździe na ul. Modrzejowską przed kilku tygodniami zerwano stary bruk, którego do chwili obecnej nie zastąpiono nowym. Roboty brukarskie z niewyjaśnionych powodów zostały przerwane. O ile przy tak ładnej pogodzie, jaka w ostatnich dniach się ustaliła, wybrukowanie tak niewielkiej przestrzeni nie będzie załatwionem, to przypuszczać należy, iż stosy kamieni będą nietknięte leżały do wiosny. Ładna gospodarka!

— **Ujęcie bandytów.** Pod Dąbrową Górniczą ujęto 3 bandytów, Rosjan jeńców, którzy w Wierzchowiskach Górnych podczas napadu bandyckiego zastrzelili gospodarza S. Wójcika, a p. Czempińskiemu zrabowali 160 rb.; 140 koron, parę nowych butów i t. d. Oprócz 3 ujętych, w napadzie uczestniczyło jeszcze 2 bandytów.

— **Kino-Oaza.** Od wtorku demonstrowany jest wstrząsający dramat w 5 ciu częściach p. t. „Droga śmierci". W roli głównej występuje słynna Marja Carmi.

Z Będzina.

+ **Z Rady rzemieślniczej.** Na odbytem posiedzeniu Rady rzemieślniczej w d. 24 b. m. na zasadzie uchwały ogólnego zebrania postanowiono powołać delegatów czeladzi murarskich m. Będzina do tejże Rady.

+ **Uroczystość wojskowa.** W ubiegłą sobotę wieczorem z racji urodzin Cesarza Niemieckiego odbył się uroczysty pochód wojsk przez niektóre ulice miasta; nazajutrz w godzinach rannych przemarsz wojsk z muzyką został powtórzony. O godzinie 12 w południe przeglądu wojsk dokonał generał von Kraevel, w asystencji oficerów niemieckich i austrjackich, oraz komendanta-pułkownika Balzara z Dąbrowy.

+ **Kości zamiast mięsa.** Jatka mięsna dla ludności chrześcjańskiej nie bacząc na podrożenie mięsa szafuje kośćmi coraz obficiej: w zakupionych 6 funtach mięsa otrzymuje się do 3 funtów kości, Bez względu na to, czy sprzedawca mięsa otrzymał stosowne polecenie od swego zarządu, czy też działa samowolnie, wydawanie podobnego nadmiaru kości nie powinno być nadal praktykowane przez instytucję, egzystującą ku wygodzie ogółu chrześcjańskiego.

Z różnych stron.

☐ **Demokratyczna kolej.** Opowiada jeden z licznie obecnie z Rosji przybywających wprost przez linję do Galicji: Rozkładów jazdy niema, jedzie się, gdy pociąg jaki przybędzie: Nareszcie ruszyliśmy ze stacji. Nieco dalej kolej rozdzielała się, jedna linja na północ wiodła, druga na południe. Powstała kwestja, w którą stronę zwrócić się ma pociąg. Zwyciężyła zasada demokratyczna, odbyło się — głosowanie powszechne podróżnych, a że większość oświadczyła się za jazdą ku północy, w tę stronę pociąg się zwrócił, zabierając i tych, którzy chcieli jechać na południe.

Do przepełnionych pociągów wchodzi się — przez okna, a raczej bywa się wciąganym, i tak też się wysiada. Oczywiście zależy to od zgody siedzących w pociągu, którą otrzymuje się— za papierosy lub za odpowiednią ilość rubli. Jeden z Polaków otrzymał pozwolenie, by wysiąść za... 200 rubli; jego towarzysz, który nie chciał czy nie mógł tyle zapłacić, pojechał wbrew woli — dalej.

Nowi dygnitarze bolszewiccy.

Są to pp. „Karol Radek" i „Litwinow". Pierwszy jest oficjalnie tylko sekretarzem Lenina, a I ktycznie jednym z głównych kierowników bolszewickiego rządu. Drugi został mianowany ambasadorem bolszewickim w Londynie.

„K. Radek" nazywa się właściwie Sobelsohn. Był on członkiem redakcji „Naprzodu" w Krakowie, ale poklócił się z Daszyńskim i wycofał się z jego stronnictwa. W roku 1904 znalazł się w Szwajcarji i tam dopiero po raz pierwszy poznał się z Rosjanami. Przyjechał do Królestwa i wziął żywy udział w esdeckim ruchu ówczesnym, pisując do „Głosu" J. Wł. Dawida. Wówczas nauczył się języka rosyjskiego. Na szeroką widownię wypłynął w roku zeszłym, tym razem już nie jako żyd, ani Polak, ale jako Rosjanin, na stanowisku dyrektora urzędowej Petersbur. Agencji Telegraficznej i jako prawa ręka Lenina.

Mianowany świeżo przez bolszewików ambasadorem w Londynie p. „Litwinow", nazywa się właściwie Meyer Walach.

Urodził się w Białymstoku, gdzie ukończył gimnazjum. W 1899 r. uciekł wraz z Trockim i Dejczem z fortecy kijowskiej, poczem zamieszkał w Genewie, gdzie miał urząd skarbnika partji S. D.

W r. 1905 wrócił do Petersburga, gdzie był redaktorem codziennej socjaldemokratycznej gazety „Nowaja Żyźń".

Po głośnej ekspropr jacji bolszewickiej w Tyflisie w 1907 r., gdzie zostało zabrane 200 tysięcy rubli w banknotach 500-rublowych dzisiejszy ambasador zajęty był wymianą banknotów w Paryżu. Podczas jednej z takich wymienionych operacji został zatrzymany przez policję francuską w „Credit-Lyonnais", lecz dzięki interwencji socjalistów francuskich został uwolniony, lecz wydalony z granic Francji.

Osiadł wtedy na stałe w stolicy Anglji, gdzie w zeszłym tygodniu został mianowany ambasadorem rosyjskim.

Rozkład jazdy pociągów

odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński

Do Warszawy

Osobowy	6.42 rano.
Osobowy	4.27 po połud.
Pospieszny	11.15 wiecz.

Do Częstochowy.

Osobowy	12.06 w połud.

Do Katowic

Pospieszny	6.10 rano.
Osobowy	12.53 w połud.
Osobowy	7.37 wiecz.
Osobowy	12.21 w nocy.

Wymiana kart chlebowych i legitymacyjnych na m. luty 1918 r.

Komisja Żywnościowa R.M.O. w Sosnowcu, podaje do wiadomości, że wymiana kart chlebowych i legitymacyjnych na miesiąc luty 1918 r. dla ludności chrześcijańskiej tutejszego miasta odbywać się będzie: w dniu 31 stycznia od godziny 7 rano do 12 i od godz. 2 po południu do 6 wieczorem, w dniu 1 lutego 1918 roku od godziny 8 do 12 i od 2 — 6 wiecz.

dla posiadaczy kart legitymacyjnych oznaczonych:

Nr.Nr. 10001 do 12199 — ul. Kołłątaja Nr. 10;

Nr.Nr. 20001 do 21339 — ulica Jasna Nr. 23;

Nr.Nr. 30001 do 32399 — ul. Starososnowiecka Nr. 36

Nr.Nr. 40001 do 43499 — ul. Orla dom Bendora

Nr.Nr. 50001 do 52299 — ul. Renardowska r. Sieleckiej.

Nr.Nr. 60001 do 61199 — ul. Katarzyńska 5.

Wydawanie kart dla mieszkańców Milowic i Modrzejowa odbędzie się w dniu 31-go stycznia r. b. od godziny 9 rano do 12 w południe. 197

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.